

Rynek pracy Część branż notuje duże podwyżki, w innych płace idą w dół

Kryzys doprowadził do urealnienia wynagrodzeń w naszej gospodarce

Przy przeciętnej pensji w przemyśle ponad 3,3 tys. zł w najbogatszych branżach przemysłu średnia płaca przekraczała w marcu 5 tys. zł. Tak było w mediach, górnictwie, IT, produkcji koksów czy w farmacji. Ale są też działy, gdzie przeciętnie zarabia tylko 2 – 2,5 tys. zł brutto. Tak zarabia się w handlu, firmach produkujących odzież, wyroby skórzane czy meble.

Podobne różnice występują we wzroście płac nominalnych. W niektórych branżach były kilkunastoprocentowe podwyżki.

W innych – spadki, nawet rzędu 8 proc.

Adam Ambrozik, ekspert Konfederacji Pracodawców Polskich, zwraca uwagę, że wzrost rozwarstwienia płac w ostatnim roku wynika też z ograniczania liczby etatów: – Gdy firmy decydują się na zwolnienia, to najpierw redukują pracowników tymczasowych i osoby wykonujące najprostsze zajęcia, a więc takie, które łatwo zastąpić oraz które zarabiają najmniej.

Dominika Staniewicz, ekspert rynku pracy BCC, zwraca

uwagę na to, że część przedsiębiorstwa wykorzystała spowolnienie gospodarcze do zrestrukturizowania firm. – Kryzys to taki czas, kiedy firmy dzielą się między sobą informacjami, jakie dotąd były tajemnicą, jak choćby wysokość płac – tłumaczy.

Agnieszka Durlik-Khouri, ekspert Krajowej Izby Gospodarczej, stwierdza bardziej stanowczo: – Kryzys urealnienia wynagrodzenia i zaostrza różnice pomiędzy mocnymi i słabymi branżami.

AFT